

10 stycznia 2016. Niedziela Chrztu Pańskiego. Komentarz o. Jacka Salija

Niedziela

Niedziela

Niedziela Chrztu Pańskiego

(Iz 42,1-4.6-7)

To mówi Pan: Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On niezachwianie przyniesie Prawo. Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy. Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności.

(Ps 29,1-4.3.9-10)

REFREN: Pan ześle pokój swojemu ludowi

Oddajcie Panu, synowie Boży,
oddajcie Panu chwałę i sławcie Jego potęgę.
Oddajcie chwałę Jego imieniu,
na świętym dziedzińcu uwielbiajcie Pana.

Ponad wodami głos Pański,
Pan ponad wód bezmiarem!
Głos Pana potężny,
głos Pana pełen dostojeństwa.

Zagrzmiał Bóg majestatu:
a w świątyni jego wszyscy wołają: „Chwała”.
Pan zasiadł nad potopem,
Pan jako Król zasiada na wieki.

(Dz 10,34-38)

Gdy Piotr przybył do Cezarei, do domu Korneliusza, przemówił: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła.

(Mk 9,7)

Otworło się niebo i zabrzmiał głos Ojca: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.

(Łk 3,15-16.21-22)

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcic was będzie Duchem Świętym i ogniem. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.

Komentarz

Chrzest, którego udzielał Jan w wodach Jordanu, był zapowiedzią tego chrztu, którym my zostaliśmy ochrzczeni. Chrzest Jana był bowiem chrztem pokuty - przyjmując ten chrzest, ludzie wyznawali swoje grzechy i błagali Boga o miłosierdzie. "Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia - wyjaśniał sam Jan Chrzciciel - lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie (...). On was chrzcic będzie Duchem Świętym i ogniem". My właśnie zostaliśmy ochrzczeni Duchem

Świątym i ogniem, ogniem Bożej miłości do człowieka - ogniem, który realnie oczyścił nas z naszych grzechów - i jeszcze więcej: uczynił nas dziećmi Bożymi, uczestnikami Bożej natury.

Chrzest, którego zażądał od Jana Pan Jezus, też był zapowiedzią innego chrztu, ale takiego chrztu, którym tylko On jeden miał zostać ochrzczony. "Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie" (Łk 12,50) - wyznał kiedyś Pan Jezus, a niewątpliwie miał na myśli ten chrzest we własnej krwi, jaki miał się dokonać w czasie Jego męki. Podobnie powiedział do synów Zebedeusza, którym marzyły się zaszczyty w Jego Królestwie: "Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?" (Mk 10,38). Zatem chrztem Pana Jezusa była Jego męka, jaką On podjął dla naszego zbawienia.

Widzimy więc, że chrzest, jaki Pan Jezus przyjął od Jana, miał dokładnie odwrotne znaczenie niż ten chrzest, którego Jan udzielał wszystkim innym ludziom. Wszyscy inni przyjmowali od Jana chrzest pokuty i wychodzili z wód Jordanu bardziej czystszy. Pan Jezus, niepokalany i najświętszy, wszedł w wodę Jordanu, aby symbolicznie wziąć na siebie grzechy całego świata i żeby je zanieść na krzyż. Z wód Jordanu wyszedł Pan Jezus jako Baranek Boży, obciążony grzechami całego świata.

Właśnie od chrztu w Jordanie rozpoczął Pan Jezus swoją działalność publiczną. Przez Jego naukę i cuda, a zwłaszcza przez Jego śmierć i zmartwychwstanie, miało się dokonać nasze pojednanie z Ojcem Przedwiecznym. Jezus bowiem przyszedł do nas od swojego Ojca, którego jest Synem Jednorodnym i umiłowanym. Toteż już nad wodami Jordanu pojawiła się postać gołębic, widzialny znak Ducha

Świętego. Wtedy była to tylko obietnica naszego pojednania z Bogiem. Po zmartwychwstaniu Chrystusa Duch Święty zstępuje na nas realnie i realnie dokonuje naszego pojednania z Bogiem.

o. Jacek Salij OP